

# Szymańska-Horban, Irena

---

## Uroczystość na terenie obozu przejściowego "Dulag 121"

---

Przegląd Pruszkowski nr 2, 8-15

---

2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Uroczystość na terenie obozu przejściowego „Dulag 121”

**Romualda Bromke**

### Nasza Śmierć

Nasza śmierć w dzień i noc była z nami  
Spowszedniała już w rytmie niezmiennym,  
Gdy skradała się między domami,  
Wyczekując na łup swój codzienny.

Odpoczynku nasza śmierć nie знаła  
I przestała być czymś tajemniczym,  
Przed oczami każdego stawała  
Z bezlitosnym, kamiennym obliczem.

Romantyzmu w naszej śmierci nie było,  
Ani krzyków, narzekań czy płaczy  
Czasem tylko – gdy sił nie starczyło,  
Serce czyjeś pękło z rozpaczy...



### **„Wolność krzyżami się mierzy...”**

Tak zaczął swą piękną patriotyczną homilię proboszcz parafii żbikowskiej, ksiądz Józef Tchórz na uroczystej mszy świętej odprawionej 2 października na terenie dawnych warsztatów kolejowych, gdzie mieścił się obóz przejściowy „Dulag 121”.

Ksiądz proboszcz przedstawił tragedię narodu polskiego. Ukazał w swojej homilii, opierając się na naszych dziejach, że wolność zdobyliśmy przez cierpienie.



Mszę świętą koncelebrowaną za tych, którzy przeszli przez obóz, odprawili: ksiądz dziekan prałat Józef Podstawka, ksiądz dziekan dekanatu pruszkowskiego Andrzej Perdziński, ksiądz Marian Mikołajczak – proboszcz parafii św. Kazimierza, i gospodarz parafii Niepokalanego Poczęcia NMP, ksiądz kanonik Józef Tchórz.



Po mszy świętej starosta Powiatu Pruszkowskiego, pani Elżbieta Smolińska i prezydent Pruszkowa, pan Jan Starzyński, przywitani przybyłych gości. Mówili, że dzisiejsze spotkanie jest wyjątkowo ważne, ponieważ po wielu latach starań zaczęto budowę Muzeum „Dulag 121”. Mówili o trudnościach, jakie należało pokonać, by móc zrealizować ten ważny projekt. Wspomnieli o tych, którzy ich wspierali. Starosta wymieniła przede wszystkim panów Zdzisława Zaborskiego, Andrzeja Kurca i Ryszarda Matrzaka. Na zakończenie wystąpienia Starosta i Prezydent przedstawili Członków Komitetu Honorowego budowy Muzeum „Dulag 121”. W skład komitetu wchodzi następujące osoby:

Marszałek Sejmu RP Bronisław Komorowski, wojewoda mazowiecki Jacek Kozłowski, marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik, prezydent m. st. Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz, poseł na Sejm RP Małgorzata Kidawa-Błońska, dyrektor Muzeum Historycznego M. St. Warszawy Joanna Bojarska-Syrek, dyrektor Muzeum Powstania Warszawskiego Jan Ołdakowski, przewodniczący Rady Miasta Pruszkowa Henryk Waclawek, burmistrz Miasta Piastowa Zdzisław Brzeziński, prezes Rady Naczelnej Światowego Związku Żołnierzy AK Tadeusz Michalski, prezes Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy AK Czesław Cywiński, prezes Pruszkowskiego Towarzystwa Kulturalno-Naukowego Irena Horban, autor książki „Tędy przeszła Warszawa” Zdzisław Zaborski, prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Kraju Koło w Pruszkowie Ryszard Matrzak, sekretarz Krajowego Związku Byłych Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie Leszek Czarnota Czarny, prezes Światowego Związku Żołnierzy AK Koła nr 6 Pruszków Marian Tracz, Janina Kulesza-Kurowska ps. „Janka”, Maria Stypułkowska-Chojecka ps. „Kama”, projektant budynku Muzeum „Dulag 121” arch. Adam Misiorowski, przewodniczący Rady Powiatu Tomasz Osiński, starosta pruszkowski Elżbieta Smolińska, prezydent miasta Pruszkowa Jan Starzyński.

Po wystąpieniu przedstawiciele samorządów Powiatu i Miasta zabrał głos pan Michał Szejczer, asystent Marszałka Sejmu RP pana Bronisława Komorowskiego. Przepraszając w imieniu Marszałka za Jego nieobecność, przeczytał list skierowany do społeczności Pruszkowa.

Miłym akcentem było zapoznanie obecnych z książką pana Zdzisława Zaborskiego „Tędy przeszła Warszawa”. Fragmenty czytał pan Jerzy Radziwiłowicz.





Po złożeniu wieńców Starosta i Prezydent zaprosili obecnych na teren budowy, gdzie członkowie Komitetu Honorowego złożyli podpisy pod aktem erekcyjnym. Treść aktu jest następująca:

W czasie, kiedy Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej był Lech Kaczyński, Premierem Donald Tusk, Marszałkiem Sejmu RP Bronisław Komorowski i Marszałkiem Senatu Bogdan Borusewicz, z inicjatywy Samorządów Powiatu Pruszkowskiego i Miasta Pruszkowa, w trosce o zachowanie pamięci o tragicznych losach powstańczej ludności Warszawy, postanowiono wznieść budynek Muzeum „DULAG 121” przy ul. 3 Maja w Pruszkowie.

**Niniejszym aktem potwierdza się  
wyżej wymienioną inicjatywę i jej realizację.**

**Budynek został zaprojektowany przez  
Architekta Adama Misiorowskiego, a wybudowany będzie  
Przez firmę ART.-REKO Sp. z o.o.  
z siedzibą w Warszawie, ul. Dokerów 24**

**Umowę na wykonanie obiektu podpisali  
Elżbieta Smolińska – Starosta Pruszkowski  
i Dariusz Kowalski – Wice starosta.**

**Budynek zostanie oddany do użytku w dniu 30 listopada  
2010 r.**

Akt ten wmurowano w dniu 2 października AD 2009 dla pamięci przyszłych pokoleń w obecności Członków Komitetu Honorowego Budowy Muzeum, przedstawicieli mieszkańców, polskich władz państwowych, samorządowych, kombatanatów i harcerzy.

**Niech Muzeum „Dulag 121” będzie hołdem dla jego Ofiar i źródłem pamięci dla przyszłych pokoleń. Dla udokumentowania tego faktu oraz pozostawienia świadectwa powyższego przedsięwzięcia, akt ten podpisali.**

Tu następują podpisy Członków Komitetu Honorowego.



Wszyscy Członkowie Komitetu Honorowego otrzymali odpis aktu erekcyjnego – był to miły gest ze strony władz samorządowych.

Uroczystość została zakończona wmurowaniem aktu erekcyjnego.



Na uroczystości były obecne Siostry Niepokalanki z uczniami. Siostry, które przez okres wojny mieszkały na Żbikowie pomagały ludności z Warszawy. Opisały swoją działalność w pracy „Poszłam się do Polski... i weszło”. Ofiarowały trzeci tom tej książki Staroście, Prezydentowi i mojej skromnej osobie. W tym numerze Przeglądu umieszczamy jedną z relacji.

Szkoda, że nie było sióstr samarytanek i szarytek, które odegrały dużą rolę w obronie warszawiaków.

Przytaczamy poniżej jedno z wielu wspomnień sióstr umieszczone w książce „Poszłam się do Polski... i weszło” (str.431, 436):

*Zaraz po upadku powstania [nie po upadku powstania, lecz już zósteo dnia trwania walki – uwaga redakcji] hitlerowcy założyli w Pruszkowie jeszcze jeden obóz – Dulag 121. Był on przeznaczony dla rzeszy wypędzonych ze swego miasta warszawiaków. Siostry mieszkające wówczas w pobliskim Żbikowie natychmiast podjęły akcję ratowania więźniów.*

***Wspomnienie siostry Angeliki – sprawozdanie z ewakuacji Warszawy – 1944 rok:***

*W czasie powstania i ewakuacji Warszawy ratowałyśmy ludność wywiezioną ze stolicy przez Niemców i umieszczoną w obozie koncentracyjnym [nie był to obóz koncentracyjny, był obozem przejściowym – uwaga red.], w okropnych warunkach, w warsztatach kolejowych w Pruszkowie, gdzie robiono selekcję: jednych transportami wysyłano do Niemiec, drugich rozstrzeliwano na miejscu. Siostry, zwłaszcza s. Taida z s. Marią, jako sanitariuszki, chodziły do obozu z żywnością, wodą i lekarstwami. Całymi dniami i tygodniami, nieraz o głodzie i chłdzie, z narażeniem własnego życia, wydobywały niezliczoną moc biednych rodaków, używając rozmaitych wybiegów, gdyż sprawa nie była łatwa wobec drutu kolczastego, którym teren otoczono i warty u wejścia. W tym czasie s. Maria została nawet aresztowana przez chwilowe nie-*



porozumienie, i uwięziona w piwnicy wraz z innymi osobami, gdzie pozostawała pół dnia i noc. Na nasze interwencje, że siostra jest młoda, chora na płuca, wypuszczono ją, za co wielbiłyśmy Boga.

Jednocześnie przez nasz dom przesunęły się setki wysiedlonych, którzy tu znajdowali nocleg i czasowe utrzymanie. Siostry opatrywały rany, pośredniczyły w poszukiwaniu rodzin i posad. Wielu z nich, chorych, skierowałyśmy do szpitala naszych sióstr w Szymanowie. W tym okresie przytuliłyśmy także u siebie 8 sióstr felicjanek i siostry Rodziny Marii. Nadto, na życzenie RGO z Pruszkowa, która nie mogąc nastarczyć potrzebującym wsparcia, prosiła nas o pomoc, zajęłyśmy się żywieniem najuboższej ludności żbikowskiej, zajmowałyśmy się ubogimi chorymi. S. Stella z wielkim zaparciem siebie objęła pracę charytatywną: leczyła chorych i wydawała zupy kilkudziesięciu osobom dziennie. Uważam, że Pan Bóg chyba cudownie rozmnażał żywność – wciąż się czerpało i wszyscy byli obdzieleni.

W jesieni zakwaterowali się u nas Niemcy, zabierając nam dwa pokoje. Wkrótce państwo Zielińscy, właściciele willi, którą zajmowałyśmy, zrujnowani i bezdomni po powstaniu, wyszli z Warszawy i trzeba im było, według umowy, odstąpić największy pokój, wskutek czego ciasnota stała się ledwie możliwa do zniesienia; w jednym pokoju, średniej wielkości, mieszkało 9 – 10 sióstr. Nadto, od czasu powstania wisiała nad nami przez 3 miesiące groźba ewakuacji.

